

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 500 mk. polskich.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc czerwiec z odnosz. przez listowego 8300 mk.pól. Pod opaską 13000 mk.pól. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stądzieb 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassabischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Łwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. — młp. Rekl. na 1-iej stronie za nonp. wiersz, 1-lam. 4000.— młp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch“ Kassubischer Markt 21.

Prezydent Rzplitej w Katowicach.

Przemówienie Prezydenta.

jaka obecnie stał się człowiek pracy oraz przypomnieniem, iż państwa i narody, które przestają cenić tego karła, t. j. jednostkę, są narażone na zgubę. Dziś, gdy święcimy tutaj rocznicę wejścia wojska polskiego na Górną Śląsk, objęcie władzy przez Rzeczpospolitą Polską, musimy sobie uprzytomnić to, iż nikt tak wiele nie zdziałał, jak właśnie ten lud, złożony z ludzi pracy, którzy zostali wierni Polsce wytrwali przy swych warsztatach i domach oraz własną wolą doprowadzili do tego, iż mocarstwa zachodnie musiały bezwzględnie przyznać Polsce ten teren, na którym obecnie stoimy. Dziś, gdy mówimy o przeszłości, przy jednoczesnem spoglądaniu w przyszłość, musimy sobie jasno uświadomić, iż Polska jako mocarstwo ma swe ambicje, zdradzające się nie tylko w tem, iż jesteśmy przedmurzem Europy, w obronie przed najściem barbarzyńców ze wschodu. Nasza ambicja mówi nam, iż nasze oczy muszą być także zwrócone na Zachód i nie tylko dlatego, iż otacza nas z tej strony lud, który wgrzył się głęboko w naszą ziemię akcją gwałtu i podstępem, ale także dlatego, iż nasza kultura polska ma w sobie głębię wiary chrześcijańskiej i jest powołana do tego, aby przypomnieć zachodowi Europy, iż chrześcijaństwo musi stanowić podstawę nowego życia. Hasła, jakie słyszeliśmy z zachodu, iż siła stoi przed prawem, pięścią żelazną, dyktowane nam prawa ludzkości, to był gwałt zadany kulturze chrześcijańskiej, iż stało się, iż wielkie potęgi które tuszyły, iż siła zbrojna, armatami ujarzmiła ludność, te wielkie potęgi nie istnieją. Nowe państwa powstały na ich gruzach. A Polska właśnie jest teraz powołana do tego, aby mówić zachodowi, iż jest coś więcej, niż siła naturalna, która panuje w stosunkach między narodami. Tu należy podkreślić, iż ten robotnik, drobny rolnik i górnik górnośląski, sprawili swą wolą to, iż ja tutaj, reprezentując Polskę, przebywam wśród Was (huczne brawa i oklaski). Hołd składam przede wszystkim tym, którzy nie doczekali się tej radosnej chwili i wnoszę nie zwykły toast bankietowy, lecz toast, wypływający ze szczerego polskiego serca, w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę okrzyk: Niech żyje lud górnośląski!

**Na prezydenta sowieckiej republiki niemieckiej
upatrzony jest Höltz.**

z wielkim przemysłem. Radek podkreślił, iż Stinnes odbudowywuje przemysł w Rosji a równocześnie buduje fundament pod republikę sowiecką w Niemczech. Jednogłośnie desygnowano na przyszłego prezydenta tej zamierzonej republiki Hölftza, który — jak wiadomo — siedzi obecnie w zuchthauzie za wywołanie rozruchów o charakterze bandycko - komunistycznym w roku ubiegłym w środkowych Niemczech.

Na oficjalnem otwarciu placu lotniczego Rzeszę niemiecką reprezentował sztandar o kolorach cesarskich.

Wśród wygłoszonych przemówień zwróciła uwagę mowa przewodniczącego związku byłych członków niemieckiej floty powietrznej. Podkreślił on ideę rewanzu niemieckiego, wołając: „Co odziedzyczyłeś po przodkach swych, odzyskaj, gdyż ci się należy!”

Głównym kierownikiem akcji tej, prowadzonej z Królewca, ma być wiceadmirał von Trotha i znany generał 'Lettow-Vorbeck, stojący pod główną komendą Hitlera w Monachjum.

Gdańsk. Dowiadujemy się z jak najlepiej poinformowanego źródła, że główni przywódcy ruchu rewolucyjnego w Prusach i w Bawarii postanowili zwiększyć działalność swą i w Gdańsku i przygotować w mieście naszym główny punkt mających się rozpocząć operacji rewolucyjno-odwetowych. Wykorzystając niczem nieuzasadnione pogłoski o zamiarach Polski zaanektowania Gdańska przemocą, mają wszystkie oddziały tajnych, a jednak przez rząd pruski tolerowanych organizacji, rozwinąć energiczniejszą akcję zbrojeniową, mają gromadzić w Gdańsku potajemnie broń i amunicję mają stopniowo w całym mieście przygotowywać w upatrzonych i nadających się ku temu domach rodzaj twierdz, zaopatrzonych w narzędzia i materiał wojenny. Aby między akcją rewolucyjną w Prusach Wschodnich z rewolucyjnymi gdańskimi ustalić jednolitość działania — postanowiono nawiązać do dzieł obu dzielnicom jak najściślejszy kontakt. W tym celu mają odbywać się jak najczęściej wspólne igrzyska wojenne różnych organizacji prusko-wschodnich i gdańskich i jak najczęstsze spotkania się kriegervereinów, Vereinów nationalgesinnter Soldaten, Heimatbundów, wszystkich

Wybuch wulkanu Etny.

Straszne rozmiary katastrofy.

Neapoli, 18 6. (PAT). O wybuchu Etny komunikują: W nocy z soboty na niedzielę, po długich wstrząśnieniach nastąpił ponowny wybuch Etny. Utworzyło się 25 nowych kraterów, z których wydobywa się lawa w wielkich ilościach. Okoliczne lasy pinowe i pola są zniszczone. Mieszkańcy okolicznych miejscowości uciekają w panice. Strumienie lawy zaczynają się posuwać w dwóch kierunkach: ku Lingua Glossa i ku osadzie Bastadi Pessinan. Strumienie lawy oddalone są od Lingua Glossa zaledwie o 1 kilometr. Ludność tej miejscowości w liczbie 23000 osób, opuściła swe siedziby. Zachodzi obawa, że lawa spłynie aż po Catanę. Połączenie telegraficzne między Messyną i Cataną nie funkcjonuje.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	18 czerwiec (urzędowe)		17 czerwiec (w wolnym obrocie)	
	placono	żądano	placono	żądano
dolary	148 128.75	143 871.25	115211.25	115788.75
wypl. telegr. n. Londyn	690272.50	691227.50	541642.50	544357.50
Guld hol. .	58727,81	59022,29	46259.06	46490,94
marki polsk wypłata na	97.75	98.25	105.73	106.27
Warszawę	90.77	91.25	102.24	102.76
wypłata na Poznań	89,77	90,29	102.24	102.77

W Warszawie		W Gdańsku	
Dolar	140,000		165,000
Marki (niem.)	103,00	(pol.)	100,00

Niedoszłe zamiary Stambulijskiego.

Wiedeń, 18 6. (PAT). Donoszą z Belgradu: Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Stambuljiskiego w Sławowicach, wykazała, iż Stambuljiski zamierzał proklamować republikę w dn. 12 września z okazji poświęcenia cerkwi Aleksandra Newskiego. W tym dniu byłoby powołanych do Sofji 100 tysięcy chłopów, dla których broń miałaby być schowana w koszarach. Król Borysław miałby w tym dniu abdykować i Stambuljiski miałby być ogłoszony prezydentem republiki.

Tragedia cystern polskich przed forum gdańskim.

W czasie marzec-czerwiec 1921 traktatem państwowym kolejowym polskim przybyło z Polski do Wolnego Miasta Gdańska 18 cystern z produktami naftowymi. Cysterny były zaopatrzone w znane powszechnie znaki „P. K. P.”. Były to cysterny gdańskiej jeszcze Dyrekcji Kolejowej „Freistaat”. W imieniu Rzeszy niemieckiej zgłasza się do Prokuratury gdańskiej jako rzekomy prawny jej zastępca berlińska „Deutsche Treuhandgesellschaft”. „Skradziono cysterny te rządowi niemieckiemu! wnosimy: zaarrestować wagony, wykryć i ukarać sprawcę.”

„Przedmioty, które mogą mieć dla śledztwa wagę dowodów albo też podlegają konfiskacie, należy bądź wziąć na przechowanie, bądź w inny sposób zabezpieczyć.”

(§ 94 Ustawy niemieckiej o postępowaniu karnym.)

Prokuratura gdańska aresztuje więc na podstawie przepisu tego owe cysterny. Sąd powiatowy gdański areszt potwierdza:

„Sąd Powiatowy Oddz. 23.

Gdańsk, dnia 15. III. 1921.

Uchwała: Areszt prewencyjny na cysterny, przez „Reichstreuhandgesellschaft” Spółka Akcyjna w Berlinie Oddział w Gdańsku jako własność Rzeszy niemieckiej reklamowanych , potwierdza się.

podp. Dr. Witte.”

Wszczyna się pozatem równocześnie wstępne śledztwo sądowo-karne formułą starą, stosowaną w przypadkach, że żadnych niema poszlak, kto jest tym złodziejem — przeciwko „Unbekannt” — „nieznajomemu”. Powiadomiony o tem rząd polski pismem z dnia 25 4 1921 Generalnego Komisarjatu gdańskiego do Prokuratury gdańskiej — I. 5636. 2841. — protestuje: „O własność Państwową Rzeczypospolitej Polskiej tu chodzi!” Próżne trudy! 30. 4. 21. wydano część cystern prawowitej właścicielce „Reichstreuhandgesellschaft”.

„Przedmioty, z których pokrzywdzony wyrzuty został wskutek przestępstwa, należy mu zwrócić, jeżeli nie sprzeciwiają się temu roszczenia trzecich osób, po ukończeniu śledztwa a w danym wypadku nawet wcześniej z urzędu; na to nie trzeba wyroku.

Interesowany zachowuje możność dochodzenia swych praw w drodze postępowania cywilnego.”

(§ 111 Ustawy o postępowaniu karnym.)

Donosi więc pod datą 12. V. 1921 Prokuratura gdańska:

3. J. 134-21.

Gdańsk, dnia 22 4. 21.

Zamyka się śledztwo wstępne, ponieważ nie można było stwierdzić, kiedy i przez kogo skradzione zostały wagony i dalsze poszukiwania także nie rokowały powodzenia.

Dnia 25. 4. 21 zniesiono areszt sądowy. Wagony wydano „Reichstreuhandgesellschaft” dnia 30. 4. 1921 jako jej własność.

z. p. Bischoff.

Przepadło w ten sposób sześć cystern. O resztę dalszą toczy się korespondencja między Senatem gdańskim i Komisarjatem polskim. Pismo senatu z dnia 23. VI. 21:

„Senat, Departament Sprawiedliwości.
J. 1525. 21.

..... Ministerjum Skarbu Rzeszy urzędowo złożyło oświadczenie, iż wagony do dziś są własnością Rzeszy Niemieckiej.....

Samo przez się rozumie, iż Rzeczypospolitej Polskiej pozostawia się w myśl § 111. II. Ustawy o postępowaniu karnym w drodze cywilnego roszczenia możność dochodzenia swych praw przeciwko Rzeszy Niemieckiej.

podp. Ziehm.”

Poprawne więc stanowisko Prokuratury i władz gdańskich! Nuta w pismach wszystkich gdańskich senatu, tak z dnia 31. V. 21. — 3. J. 273. 21 — 15 VII. 21 — J. 1593. 21 — przebijająca: My — nie możemy. Umywamy ręce.

Dnia 5 września 1921 — zdaje się — zwrot:

„Senat: Departament Sprawiedliwości

— J. 2071. 21 —

Gdańsk, dnia 5. V. 21.

Szanownemu Panu Ministrowi

Odpowiadając na notę z dnia 24 lipca: Nr. 4409.21. uprzejmie donoszę, iż Senat gdański wniósł do Prokuratury o zwolnienie zaarrestowanych cystern.

W rzeczy samej nie może ulegać wątpliwości, że areszt na podstawie gdańskich ustaw słusznie został zarządzony.....

Pomimo to Senat w tymże przypadku w interesie obopólnych stosunków uważał za wskazane poddać się życzeniu Rządu Polskiego.

Z wyrazem.....

podp. S a h m.”

Pomimo formalnego zatem zniesienia aresztu w postępowaniu karnem cysterny na odnośne zażądanie rządu polskiego wydane nie zostały. Co się bowiem okazuje?

Pod datą 28 września 1921 w interesie dobrych stosunków donosi senat rządowi polskiemu, iż Prokuratura gdańska zwolniła cysterny od aresztu karnego. Śmiało mógł senat i Prokuratura okazać taką wspaniałomyślność. Już dnia 31 sierpnia bowiem Sąd Okręgowy gdański na wniosek Rzeszy niemieckiej (Skarb Państwowy niemiecki zastąpiony przez Reichstreuhandgesellschaft w Berlinie w sprawie przeciwko Wolnemu Miastu Gdańsk, Fiskus kolejowy, zastąpiony przez „Freistadteisenbahndirektion”) wydał bez kaucji wszelakiej tymczasowe sądowe rozporządzenie. Sąd nakazuje wagonów pomimo zniesienia aresztu karnego nie wydać i takowe przechować dla Rzeszy niemieckiej.

Uzasadnienie.

„Rzesza Niemiecka rości sobie prawo własności co do wspomnianych wyżej cystern. Powołując się na akta 3. J. 2171 21, 3. J. 292. 21 uprawdopodobnia, że wagony te wstrzymuje Polska Kolej Państwowa, w której przeszły posiadanie i że skoro tylko przeszły na polskie terytorjum, przez Polską Kolej Państwową i nadal wstrzymane będą. Usprawiedliwienie zatem powyższe tymczasowe rozporządzenie na podstawie § 935, 937, 938 Ordynacji Cywilnej Niemieckiej.

(4 Q. 122. d.— 7. Sąd Okręgowy Gdański.)

Wszystkie cysterny przetransportowano w międzyczasie na teren warsztatów kolejowych w Gdańsku, wyjętych z pod kompetencji senatu. Tymczasowe rozporządzenie Sądu z dnia 12 września 1921 zwrócone tylko przeciw Wolnemu Miastu. Urzędu warsztatowego nie dotyczy. Pomimo to senat wydaje rozkaz do wszystkich instancji: „Nie wydawać!”

Telegram urzędowy kolejowy.

Gdańsk, dnia 21. XII. 21.

Do Dyrekcji Kolejowej Państwowej Gdańsk.

Zażądane telefonem 42 cysterny nie mogą być wydane na mocy rozporządzenia Senatu Wolnego Miasta.

Warsztaty Kolejowe Gdańsk.

podp. Engel.

Pismem z dnia 8 XII. 21 — Nr. B. 1679. 21 — zwraca się senat ponadto do Polskiej Dyrekcji Kolejowej, by zostawić narazie cysterny na terytorjum gdańskim. Napróżno protestuje Rząd Polski, zasadniczo warując swoje stanowisko.

„Wyprowadzenie wagonów do Polski nie tylko prawnie dozwolone, lecz nadto wskazane. Spór w ten sposób bez współudziału W. Miasta Gdańska skończony być może. W piśmie swoім informacyjnym do Sądu z dnia 30. IX. 21, J. 2463. 21. przeciw Senat sam w podziękowania godny sposób zgodził się na prawne stanowisko Rządu Polskiego. Załatwienie sporu w wyżej wymieniony sposób zgodne przecież z stanowiskiem naszym.”

(15. XII. 21. (O 170. 21.)

Dojrzeła drugi akt tragedii imienia Państwowo-Gdańskiego. Równocześnie bowiem Rzesza Niemiecka występuje do Sądu Okręgowego gdańskiego pod datą 12 września 1921 przeciw Wolnemu Miastu Gdańsk „Freistadtdirektion” z osobną skargą, z wnioskiem o wydanie owych wagonów.

Senat wnosi, czyniąc zadość przedstawieniom polskim, wybieg niedopuszczalności drogi sądowej. W piśmie

swem informacyjnym z dnia 30. X. 21 — J. 2463. 21 — Senat Departament Sprawiedliwości, uzasadnia:

„Rzeczony cysterny podług stwierdzenia Rządu Polskiego są własnością państwową. Wszystkie napisem „P.K.P.” jako własność kolei Państwowych Polskich już na zewnątrz naznaczone. Podług prawa międzynarodowego sąd Krajowy nie ma prawa dysponować własnością obcego Państwa na rzecz innego obcego Państwa i tem samem podjąć się niejako roli rozjemcy między dwoma obcymi Państwami, w naszym przypadku: Rzeszą Niemiecką i Polską. Dla załatwienia podobnych sporów, o ile nie nastąpi dobrowolnie poddanie się obcego Państwa, raczej droga dyplomatyczna jedynie jest właściwą. Starczy samo wniesienie tegoż obcego Państwa, że rzecz, będąca przedmiotem sporu, jego jest własnością, by wykluczyć drogę przed sądami krajowymi. Sady w sprawie rostrzygnięcia, czy zachodzi własność danego obcego Państwa lub nie, nie są kompetentne. Dopuszczenie bowiem rozprawy co do tej kwestji wprowadziłoby obce Państwo w sytuację bronienia własności swej przed Sądem Krajowym, co uwłaczałoby jego suwerenność.

Sąd Okręgowy gdański, wyrokiem pośrednim z dnia 17. X. 1921 odrzuca wybieg Wolnego Miasta Gdańska co do niedopuszczalności drogi sądowej z uzasadnieniem, że w tym przypadku jest to wybieg strony trzeciej, Rządu polskiego, który nie jest pozwanym. Z dalszej korespondencji Senatu z Rządem Polskim wyjątki z listów Senatu:

1) Droga najprostsza, którąby w procesie tym, który mógłby doprowadzić niepotrzebnie do dalszych zawiślań, z pewnością sprawę zakończyłby można oddaniem skargi, prowadzi przez § 76 Ordynacji Cywilnej. Postępowanie polegałoby na tem, iż Wolne Miasto Gdańsk oznajmiłoby Rzeczypospolitej Polskiej jako pośredniej posiadaczce cystern spór i Rząd Polski przez swego zastępcę złoży oświadczenie, że wnosy wybieg „niedopuszczalności drogi sądowej” i odmówi rozprawy co do istoty sporu. Nie podlega wątpliwości, iż sąd wybieg ten, gdyby go podniósł Rząd Polski, musiałby uwzględnić.....

Mamy nadzieję, że Rząd Polski na takie oświadczenie zgodzi się, gdyż drogą tą sposobem pojedynczym, pewnym i nagłym proces ten można usunąć, który inaczej snadnie doprowadzić może do dalszych komplikacji. Gdyby Rząd Polski nie chciał złożyć rzeczony oświadczenia celem uniknięcia dalszych przedstawień, prosimy z noty tej naszej powziąć przekonanie, iż Rząd gdański, o ile ustawy na to zezwalają, zamierzał nie dopuścić do rozstrzygnięcia sądowego, lecz pozostawić załatwienie sprawy drodze dyplomatycznej.

Z wyrazem.....

podp. S a h m.

(7. X. 1921. J. 2544. 21.)

2) Ponieważ jeszcze nie rozprawiano co do meritum sprawy, Rząd Polski, o ile by za jego zgodą w myśl § 76 ze strony Wolnego Miasta Gdańska oznajmiono spór, przejąć mógłby proces i ze swej strony w terminie dnia ... ogłosić ekscypcję niedopuszczalności drogi sądowej, która to ekscypcja musiałaby odnieść skutek pożądany.

(29. X. 1921.: J. 2782. 21.)

3) Ponieważ najpóźniej do terminu w dniu decyzja zapadć musi, czy Rzeczypospolita Polska zgodzi się na proponowane przez nas w notach z dnia 7. X. 21. i 29. X. 21 w myśl § 76 p. o. przyjęcie sporu, prosimy o możliwe zajęcie stanowiska co do wyżej wspomnianych not naszych.

podp. S a h m.

(18. XI. 21. J. 3019. 21.)

4) Odnosząc się do noty naszej z dnia 18. XI. 21. w przedmiocie procesu o cysterny mamy zaszczyt przypomnieć oświadczenie się co do zgody na oznajmienie sporu. Oświadczenie to najpóźniej do dnia 3 grudnia rb. rano powinno dojść do rąk naszych. O ile oświadczenia tego nie będzie, żałujemy, że nie będziemy w możności, ominąć rozstrzygnięcia sądowego w terminie dnia.....

podp. S a h m.

(28. IX. 1921. J. 3045. 21.)

Życzeniu Senatu stało się zadość. Adwokat Rządu Polskiego oświadcza Senatowi, iż przejmuje spór jednakże z wyraźnem zastrzeżeniem, że zgłasza wybieg eksterytorjalności polskiego Skarbu Państwa. Zgodnie z tem oświadczeniem składa się deklarację przed sądem 19 grudnia 1921. Adwokat Rządu Polskiego powtarza oświadczenie to swoje.

Drugi wyrok pośredni Sądu Okręgowego gdańskiego z tegoż samego dnia nie przyjmuje przejęcia sporu przez Polskę.

- 1) Skazuje się Wolne Miasto do wydania cystern (Rządowi Niemieckiemu.).
- 2) Wyrok za złożeniem kaucji sądowej..... tymczasowo wykonalny (4. O. 465. 21 Sąd Okręgowy Gdańsk.)

Wyrok ten, operujący terminami o-czywiście fałszywymi, na apelację Gdańska przez Wyższy Sąd gdański z dnia 27 maja 1922 (I. III. 21. 85. 22) został zniesiony.

- 1) Wylacza się Wolne Miasto Gdańsk z procesem.
- 2) Stwierdza się, że Rzeczypospolita Polska przejęła proces w miejsce Wolnego Miasta Gdańska.

Sprawa wraca do pierwszej instancji — obciążona jednak motywacją sądu wyższego:

„Rząd Polski przez oświadczenie swoje, iż proces w miejsce Wolnego Miasta Gdańska przejmuje, tem samem poddał się jurysdykcji gdańskiej.”

Rząd Polski — obecnie już jedyna strona pozwana — w pierwszej znowu instancji zwalcza motywację Sądu Wyższego co do ekscypcji eksterytorjalności, prosząc uprzednio Senat, by ostatecznie wniósł „konflikt o spór” t. zw. „Kompetenzykonflikt”. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 19. X. 1922 wyrokuje:

„Odrzuca się wybieg niedopuszczalności drogi sądowej.”

(4. O. 465. 21.)

Uzasadnienie: Rzeczypospolita Polska przyjęła spór w miejsce Wolnego Miasta Gdańska, tem samem zrzekła się wybiegu niedopuszczalności drogi sądowej, czyli eksterytorjalności. Coprawda nasuwa się kwestja, czy przejęcie sporu nastąpiło z strykcją Rządu Polskiego, czy nie. Suwa, przejmując spór, swą Sąd jest krepowany awaryjnego formalnego przetrwania Sąd Wyższego.

W dalszej korespondencji Komisarza państwowej w Gdańsku pod datą 16. XI. 22:

Wniesienie konfliktu dowodzi, iż egzystuje osobna instancja dla rozstrzygnięcia takiego sporu. Nie ma w Wolnym Mieście Gdańsku podobnego Sądu. Lecz choćby był ustanowiony, położenie prawne zostało by niezmienione. O ileby stroną pozwaną było Wolne Miasto Gdańsk, sąd wówczas właściwy i wnoszenie konfliktu nie mogłoby mieć miejsca. Po przejęciu natomiast sporu przez Rząd Polski wnoszenie konfliktu nie było by uzasadnione. Jak bowiem ustala Sąd Okręgowy gdański (wyrokiem z dnia 19. X. 22.) przejęcie sporu i równoczesne odmawianie rozprawy co do istoty sporu prawnie jest niedopuszczalne. Zgodnie co do tego tak literatura jak i orzecznictwo. Zatem i instancja do rozstrzygnięcia konfliktu także zajęłaby stanowisko i odrzuciłaby musiał konflikt, ponieważ oba Państwa poddać się mogą jurysdykcji krajowej. Także zarzut, iż przyjęcie sporu przez Rząd Polski nastąpiło na wyraźne życzenie Senatu, jest niesłuszny. Senatowi podano myśl tę ze strony jego zastępcy prawnego i oddał ją Senat pod rozwagę Rządowi Polskiemu bez bliższego badania, powodowany gorącym życzeniem, aby skończyć proces ten niemity. Wówczas drogę tę uważaliśmy jako rokującą pożądany skutek, niestety, jak się teraz, okazuje, mylnie.

Po zwolnieniu Wolnego Miasta Gdańska z procesu, Senat na dalszy przebieg pocesu nie posiada żadnego zgola wpływu.

Z wyrazem.....

podp. S a h m.

Przeciwko wyrokowi z dnia 19. X. 1921 założył Rząd Polski — teraz już jako strona zaskarżona i zasądzona — apelację do Sądu Wyższego gdańskiego (Obergericht). Tenże dnia 26. maja 1923 zawyrokował teraz już definitywnie: Apelację Rządu Polskiego (ekscypcję eksterytorjalności) oddala się (2. III. 22. 619. 22). Uzasadnienie wyroku tego narazie nie jest niewiadome. Obowiązkowe też ono. Murowana postawa prawna Rządu polskiego. Obowiązkiem Wolnego Miasta Gdańska gwarantować Polsce i ziścić ekscypcję od jurysdykcji gdańskiej. Jego rzeczą własną, jak to wykonać. Jednogłośnie opinia nauki i orzecznictwa co do możno-

sci zgłoszenia eksemplu po przyjęciu sporu, jak stwierdza w mowie swojej do Senatu z dnia 17. II. 23 Rząd Polski — 0.170.21. — nie egzystuje. Lecz gdyby nawet tak było i słusznie interpretowane krajowe ustawodawstwo rzeczywiście nie pozwalało na uszanowanie w naszym przypadku wyraźnem orzeczeniem do świadomości wszystkich czynników procesowych, przedstawionej ekscypcji suwerenności, nie pierwszy to przypadek, że instancje gdańskie kpią sobie z prawdy, którą jeden z największych ich własnych na tem polu autorytetów, zmarły profesor Laband ujął w te słowa:

„Prawo postępowania procesowego bynajmniej nie jest jedyną normą domagającą się zastrzeżenia. Istnieć pozatem mogą inne jeszcze normy, daleko silniejsze niż przepisy naszej ordynacji.” —

Państwa suwerennego, jak sam przyjął Senat gdański w piśmie informacyjnym z dnia 30. X. 21. (— J. 2436. 21.) zanim siebie samego wyżej podaną notą swoją z dnia 16. 11. 22. wprost nie dezawuował obcego Państwa mimo jego wyraźne oświadczonej woli, poddać jurysdykcji wewnętrznej krajowej nie można. Tkwi w umysłowości niemiecko-gdańskiej niejako horror novi w stosunku do czasów przedwojennych. W Gdańsku zachowano ustawodawstwo niemieckie, dotychczas nieknięte. Rząd Polski dochodzi swej własności. Nie uznajemy Traktatu Wersalskiego. Gdańskie ustawy, podług władz gdańskich nie zezwalają. Suwerenne Państwo Polskie choć ustawicznie i niedowzmacznie zaakcentowało, iż nie poddaje się jurysdykcji gdańskiej, poddać się musi, bo podług nas, przejmując spór o cysterny, uznało mimo tego protestu jurysdykcję gdańską.

Patrzmy okiem nieuprzedzonym:

Cysterny były — oczywiście pochodzenia niemieckiego. Miały przechodzić do Gdańska, cechy Państwowości Polskiej P. K. P. O ile Rzesza niemiecka nie uznała nabytej w drodze mówmy rekwizycji itd. własności Polskiej: Spór polsko-niemiecki! Prokuratorja jednakoż nie ustępuje. Na wniosek Rządu Polskiego — Rzesza. Część wagonów tymczasem — Rzesza. Rzeszy niemieckiej. Co do tego wszczęta się proces przeciw niemu Miastu. Bombarduje Senat do Polski. by przejął zamiast niego proces. Po ciężkim namysle — zadośćuczyniono jego żądaniu. Proces Polska przejmując, — i od razu miast Wolnego Miasta Gdańska znajduje się w roli oskarżonego — bez wyjścia. Po odrzuceniu ekscypcji tok formalno-prawny dalszy ustalony: Proces kończyć się winien w miarę aspiracji gdańskich wyrokiem definitywnym, jak mówi Stelnachowski: wyrokiem końcowym sądu gdańskiego na Rządzie Polskim:

Oddaj, coś ukradł!!

Stoi jednakże granitową postawą wobec wyroku gdańskiego Rzeczypospolita Polska: Nie uznajemy i absolutnie ignorujemy — wyroku gdańskiego nie uznajemy, skoro nie uzna naszej eksteritorialności. Urzędem Kolejowym ściśle daliśmy zlecenie, nie wypuszczać cystern z obrębu Wolnego Miasta Gdańska. Wyrok jest i będzie merytorycznie jak i formalnie niewykonalny. Rozbija się zarządzenie gdańskie o murowaną postawę Państwa Polskiego. Z konieczności jeden musi ustąpić. Czekamy.

Adwokat Łangowski.

Palcem
na Ciebie wskazywać będą
gdy
Jako Polak
nie zaabonujesz
„Gazety Gdańskiej”

Związek Handlowców w Poznaniu, filia w Gdańsku, Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się w gimnazjum polskim, pokój 10 i czynne jest od 6 — 8 wieczorem.

Prezydent, p. Wojciechowski o znaczeniu handlu i przemysłu.

Kraków. W Starym Teatrze odbył się obiad wydany przez miasto i obywatelstwo na cześć Pana Prezydenta. W obiedzie wzięło udział około 250 osób. Podczas obiadu prezydent miasta Fedorowicz wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Pan Prezydent.

„Panie prezydencie miasta! — Panowie! dziękuję za te gorące słowa pod moim Rzeczypospolitej. Już niejednokrotnie mówiłem, że pierwszym warunkiem skutecznego, że pierwszym warunkiem skutecznej pracy obywatelskiej jest szczerść i uważam za swój obowiązek, choćby w słowach moich ten lub ów kierunek upatrywał urażę, prawdę tę mówić. Panie prezydencie, powiedziałem pod moim adresem, że jestem „ręcznikiem miłości i zgody”. Tak jest, dodam jeszcze, że i rzecznikiem pracy. W tym dodatku „i pracy” bardzo wiele treści się zawiera. Przypomniałem sobie słowa niezapomnianego Józefa Potockiego, redaktora „Głosu”, a potem nielegalnego pisma pod nazwą „Walka”. W jednym z pierwszych artykułów tego pisma wystąpił on z gwałtowną filipiką przeciw temu, co nazywają patriotyzmem obrzędowym, patriotyzmem obchodów, pamiątek i uroczystości i przeciwstawił temu z całą gwałtownością patriotyzm czynny. Te słowa znamionowały bujną gorącą duszę, która dusiła się w atmosferze ucisku i nie mogła znaleźć tego ukrytego w duszy pancerza i nabożeństwa, kiedy na każdym kroku jawnie trzeba było występować przeciwko niewoli. Dziś, gdy mąż stanu musi uznać wagę uroczystości narodowych i obchodów, one podnoszą i wzmacniają ducha, ale nie wystarczają. Musi im towarzyszyć stale i codziennie żelazna praca obywatelska przy warsztatach pracy. (Okłaski i okrzyki: brawo).

Mówiłem już wczoraj, że człowiek pracujący bez względu na rodzaj pracy od najwyższej umysłowej do najniższej fizycznej, jest godzien miana szanownego obywatela, a każdy Polak, który próżnuje, zasługuje na nazwę szkodnika. Gdy mówię o zgodzie, o miłości, to nauczony życiem, głoszę, że rodzi się ona nie przy uroczystościach narodowych, nie w chwilach podniesienia ducha, ale przy pracy.

Przy warsztatach pracy rodzi się to wzajemne zrozumienie i poszanowanie tak nam potrzebne. To poszanowanie prowadzi do miłości. Nie wzywam dziś, jak zwykle przy biesiadach, kochajmy się. Dziś żądam od was i mam prawo żądać tego od was, przedewszystkiem „szanujmy się”. Na tem polu jeszcze grzeszymy. Tu się poprawmy, a potem przyjdzie miłość.

Ten wzajemny szacunek zdobywa się właśnie przy pracy. Cieszę się niezmiernie, że jestem w tej dawnej siedzibie królów polskich i że obcuje z wami, a muszę powiedzieć, że nieraz w czasach niewoli doznawałem tutaj udręki tej samej, której doznawałem nieraz w Wilnie. Czuję pewną jednostronność życia. Pan Prezydent miasta wspominał, że Kraków jest cichym miastem. Ja zawsze myślałem, że gdybym miał się oddać całkowicie nauce osiadłbym w Krakowie albo w Wilnie, ale dziś miastu, jeżeli ma stać się wielkim pulsującym ogniskiem życia polskiego sama nauka nie wystarczy, musi w nim zadudnić młot i kowadło, musi nastąpić unarodowienie naszego życia gospodarczego.

Wtedy Kraków, jako gród starodawny i ognisko kultury polskiej, w nauce i sztuce, zaletni pracą w przemyśle i handlu. Gdy mówię o przemyśle i o handlu, to muszę być szczerym. W 2-ch dzielnicach: w b. Kongresówce i w Małopolsce życie gospodarcze kształtowało się pod wpływem wschodnich metod handlu. Miałem tego próbę 20 lat temu, kiedy na emigracji w Anglii, jako Stanisław Wojciechowski starałem się dopomóc koledze z Małopolski w zbyciu wosku ziemnego. Kupcy tamtejsi uznali, że próby te są dobre, ale gdy powiedziałem „z Galicji”, to usłyszałem odpowiedź: „Myśmy już próbowali i zniechęciliśmy się, co innego obiecywało, a co innego otrzymywaliśmy”, i z żalem wyrzekali się nawiązania stałych stosunków. Ożóż proszę panów, przed 20 laty dowiedziałem się, że nie mogę przysłużyć się memu przyjacielowi, bo nasze życie gospodarcze miało lichą reputację. Jest chwiejne, wykazuje wady wschodniego niedotrzymywania terminu, nierzetelność towaru i brak poszanowania zasad płacenia gotówką i wreszcie niepunktualność.

I dlatego, gdy mówię o pełnym życiu Polski, gdy mówię o tem, aby Kraków nie był tylko miastem pamiątek i obchodów, miastem wielkich niezaprzeczenie uczonych, to muszę stwierdzić, że objawiliśmy wady w tej dziedzinie, która stanowi oś letnia życia narodowego w jego współczesnym zrozumieniu. Brak nam pełnego życia w wielu kierunkach przemysłu i handlu i dlatego do tych haseł miłości i zgody, o których wspominał pan prezydent miasta, dodam jeszcze: jaknajwięcej staniemy się pełnymi panami w swoim kraju. Dziś jeszcze nim nie jesteśmy!”

Mowę Pana Prezydenta zebrani przyjęli gromkimi okłaskami.

Projekt ustawy w sejmie gdańskim o koncesjonowaniu kantorów wymiany pieniędzy.

Posel Kuhnert piętnuje wypadek z Bankiem dla przemysłu i handlu.

Z okazji wniesionej przez senat gdański ustawy o koncesjonowaniu kantorów wymiany pieniędzy oraz handlów szlach, metalami itd. zabrał głos poseł Kuhnert, który wywodził (w streszczeniu):

M. P.! Aby nie wszczynać akademickiej dysputy, przechodzę do porządku nad pytaniem, czy koncesjonowanie jakiegokolwiek proceduru jest zgodne z duchem czasu. Stwierdzam tylko fakt, że istniejące przepisy i ustawy nie przeszkodziły rozwinięciu się niebywałego handlu dewizami, szlach, metalami i starożytnościami. Jest to zjawisko powojenne, z którym mniej lub więcej można się pogodzić. Atoli nie-swojsko robi się człowiekowi, skoro natyka się na ulicach Gdańska na niezliczone kantory wymiany pieniędzy.

W uzasadnieniu wniesionej ustawy mówi senat o tem, że ma być ona ustawą wyjątkową, skierowaną szczególnie przeciwko polskim żydom. W rzeczy samej kantory te prowadzą polscy żydzi i to w sposób, z którym człowiek uczciwy i solidny kupiec pogodzić się nie może. Kto tylko ma jakąkolwiek styczność z temi kantorami, ten wie, w jak niebywale niesumiennej mierze kantory te krzywdzą swoich interesentów. Płacą oni kursy, które stale odbiegają o kilka a nawet kilka-

naście punktów od kursu rzeczywistego w danej chwili.

Przyjeźdźni z Pomorza i z Polski, od których posiadam moje informacje, w następstwie takiego wyzysku, mianem lichwiarzy obdarzają nas wszystkich Gdańszczan. Tak więc żywił obcy reputację Gdańska ściągając w błoto. Nic więc dziwnego, że wyjątkowo raz godzę się z senatem, który w danym wypadku chce przeczyć atmosferę. Nie wątpię też, że frakcja moja nie będzie robiła trudności w szybkim załatwieniu projektu.

Coprawa wentylować będziemy my Polacy kilka pytań, nasuwających się przy okazji a mianowicie pilnie przestrzegać będziemy, aby ustawa ta nie stała się wyjątkową w stosunku do ludności polskiej. Doświadczenia nasze z senatem bowiem budzą w nas obawę, iż senat zechce ustawę tę w danym razie stosować przeciwko naszym ziomkom. Obawiamy się n. p., że senat odmówi koncesje także, jeżeli zgłosi się polski gdańszczanin, lub obywatel polski — nie żyd, już dla tego tylko, że to polak.

Wypadki ostatnich dni obawy te nasze utrwalają, bo już robi się wyjątki wobec sądownie zarejestrowanych banków polskich. Przypominam znany wypadek z Bankiem dla Handlu i Przemysłu.

Bank dla Handlu i Przemysłu, instytucja bardzo poważna i grube płacąca podatki, odkupiła w Sopocie od niejakiegoś Lorentza, właściciela cukierni, tegoż lokal, chcąc otworzyć w tamtych ubikacjach swoją filję. Pan Lorentz pobrał zapłatę sowitą, bo zdaje mi się coś około 42 milionów marek. Bank przystąpił rąco do adaptacji, tem pewniej, że na przeciwległej stronie ulicy Morskiej, przy której mieści się lokal Lorentza, niemiecki bank Pfothner codopiero był otworzył swoją filję, także w lokalu, w którym przedtem mieściła się cukiernia. Atoli, kiedy lokal był już prawie odrestaurowany, zgłosił się urząd mieszkaniowy w Sopocie i oświadczył, że bankowi nie zezwala na zajęcie lokalu. Bank chciał w następstwie tego zakazu lokal oddać polskiemu tow. „Orbis”, ale i na to nie zgodził się urząd. Lokal zajęto bankowi i oddano z powrotem Lorentzowi.

Znam ciemne drogi, jakimi kroczył urząd mieszkaniowy na spółkę z Lorentzem a skandal ten toleruje prześwietny senat, który o wszystkim był poinformowany przezemnie w osobie senatora Dr. Leskiego.

Polemizując w dalszym ciągu w ostrym tonie z senatem, poseł Kuhnert woła:

„Żądacie od Polski, aby cierpiała na obszarze swoim filje gdańskich instytucji handlowych i banków a we własnym szkanucie wszystko, co polskie. Czyż sądzicie, że długo jeszcze będziecie mogli nadużywać polskiej cierpliwości! Przestrzegam was dzisiaj przed przeciągnięciem struny, aby firmom gdańskim nie odpłacono w Polsce równą miarą!”

Co słyszeć na Pomorzu?

Puck. (Nowy cenny nabytek dla muzeum.) Muzeum morsko-przyrodnicze Pol. Tow. Kraj. oddział pucki zostało wzbogacone cennym nadzwyczaj okazem, części składowej kamiennego ołtarza ofiarnego z czasów pogańskich. Przedhistoryczny ten kamień z charakterystycznym wyłobieniem na spływającą krew z zabitej ofiary, znaleziony został w okolicach Pucka i ofiarowany muzeum przez znalazcę insp. szkol. p. B. Górno, prezesa Pol. Tow. Krajowego w Pucku.

— Tczew. Liczba żydów.) — W bieżącym roku, niedawno sporządzony spis żydów w Tczewie, wykazuje 42 rodziny żydowskie.

— Starogard. (Wynik egzaminów.) W poniedziałek, dnia 11 czerwca, rozpoczął się w tu-tejszym gimnazjum pod przewodnictwem p. w. zytatora dr. Ryniewicza ustny egzamin dojrzałości. Komisja egzaminacyjna dopuściła do egzaminu wszystkich uczniów klasy ósmej. Egzamin dojrzałości z wynikiem pomyślnym złożyli następujący uczniowie: Aszyk Franciszek, Bałewski Tadeusz, Jabłonna Władysław, Janca Józef, Kowalkowski Franciszek, Lampek Aleksander, Mueller Stanisław, Ody Ałanus, Ossowski Leon, Schumacher Maksymilian, Szwedowski Franciszek, Zychski Antoni. Listewnikówna Marta, Machajewska Marja, Nelskówna Anastazja, Piontkówna Monika, Zaczekówna Danuta. Jednego ucznia reprobowano, Bałewskiego, Machajewską i Zaczekównę zwolniono od ustnego egzaminu.

— Grudziądz. Chłopcy zaginęli.) W piątek 1. 6. zaginął 10 letni chłopiec pp. Jagielskich; podobno miał z towarzyszymi (dwoma chłopcami, jeden starszy drugi młodszy syn kolejarza z Grudziądza udać się nad Wisłę, gdzie Jagielski wydzierżawił łódkę a jako zastaw zostawił swą bluzkę. Dziwna rzecz, że za taki fant wypoczyła się dzieciom szkolnym łódź na pełnej Wiśle.) W drodze przy ujściu Trynki spotkał ich chłopak mający 18 lat, który chciał ich nauczyć wiosłowania i tak ich „poczył”, że ich uwiózł aż do Gniewu a sam podobno czmychnął do Niemiec. Chłopców widziano w Gniewie, Opaleniu i innych miejscowościach nad Wisłą. Stroskani rodzice upraszają, o łaskawą wiadomość, o ile ktoś ich zauważył, i gdzieby mogli się po nich zgłosić. Koszty się zwraca. — Adres: Jagielski, Grudziądz, ul. Strzelecka nr. 7.

— Świecie. (Trup zagrzebany w ziemi.) Z wioski Udzierz w pow. świeckim donoszą, że leśniczy miejscowy znalazł w ostatnich dniach na łąkach poza wioską zwłoki jakiegoś nieznanego mężczyzny. Trup był pokryty darniami. Wystawały tylko palce jednej ręki. Odkrycie to można jedynie zawdzięczać psu leśniczego, który przez swe dziwne zachowanie się zwrócił uwagę swego pana na miejsce, gdzie zwłoki leżały. Podług twierdzenia lekarzy, człowiek ów conajmniej przez cztery tygodnie leżał pod darniami. Ciało się też już mocno rozkładalo. Stwierdzono, że owego mężczyznę zabito silnym uderzeniem w głowę, znaleziono tylko jedno miejsce uderzenia, ale było ono tak silne, że czaszka była rozbita. Prawdopodobnie posługiwano się młotkiem lub toporkiem. Nazwiska tego nieszczęśliwego nie można dotychczas stwierdzić, gdyż nie znaleziono u niego żadnych dokumentów. Jednak z ubrania sądzi się ogólnie, że był to człowiek z innej dzielnicy

Polski, który przybył tu na Pomorze celem kupna gospodarstwa. Prawdopodobnie więc chodzi tu o morderstwo w celu rabunkowym.

— **Silno**, pow. toruński. (Zabłąkany jeleni.) Od pewnego czasu ukazywa się w lasach o kołecznych jeleni, podobno dwunastek. Nie wiadomo, skąd się to zwierzę do naszej okolicy zabłąkało. Nasz zwierzostan ucierpiał ogromnie podczas wojny i jeleni nie widziano tu od wielu lat. Trofea ostatnich polowań stanowiły jedynie — króliki.

— **Brodnica**. (Kor. wł.) Przygotowania do wystawy. — Niedawno temu przybył do naszego miasteczka Syndyk Izby Rzemieślniczej z Grudziądza, aby się przekonać o postępach przygotowań do wystawy. — Wystawa terminatorów i Pomorskiej Szkoły Maszyn mieścić się będzie w przyległej wystawie szkole.

Dn. 24 wyjedzie z Grudziądza na koszt samodzielnego tow. rzemieślników 38 uczni pod kierownictwem 2 mistrzów pp. Lesińskiego i Rucińskiego do Brodnicy celem zwiedzenia wystawy i to na koszt tow. Równocześnie wyjadą i samodzielni mistrzowie — dotychczas zgłosiło się już przeszło sto. — W ten sam dzień t. j. w niedzielę dn. 24 bm. obędzie się Brodnicy zjazd samodzielnich rzemieślników, tow. rzemieślniczych i przemysłowych, aby celem skonsolidowania ruchu rzemieślniczego na Pomorzu założyć Związek tow. rzemieślniczych. Akcja tow. poszczególnych jest dotąd rozproszona, brak jednolitej działalności. Wskutek tego cierpi bardzo sprawa rzemieślnicza, tem bardziej, iż przeciwstawia jej się niemiecki „Handwerkerbund”, który ma więcej cele polityczne na oku, jak dobro rzemiosła. Spodziewany jest bardzo wielki udział, o ile sala nie starczy, odbędzie się zebranie pod gołym niebem.

Z całej Polski.

Złot Sokoli w Cieszynie.

Myśl, rzucona na ostatnim Zlocie Sokolstwa we Lwowie, urządzenia najbliższego Zlotu w Cieszynie, została urzeczywistniona.

W dniach od 29 czerwca do 1 lipca b. r. odbędzie się w Cieszynie Złot Dzielnic Krakowskiej, do której należą tymczasowo gniazda sokole na Śląsku Cieszyńskim. Dotychczas zapowiedziało udział około 5000 Sokolów z całej Rzeczypospolitej, którzy przybędą do Cieszyna dnia 29 czerwca. Dnia 30 czerwca przed południem odbędzie się na boisku, wokoło którego zbudowane zostały trybuny dla widzów, próbne ćwiczenia. Po południu tego samego dnia nastąpią ćwiczenia publiczne. Wieczorem odbędzie się w miejskim teatrze uroczysta Akademia, równocześnie zaś urządzi się w kilku lokalach w Cieszynie towarzyskie zabawy. W niedzielę, dnia 1 lipca, odbędzie się na placu koszarowym msza polowa, poczem uformuje się uroczysty pochód, który przejdzie głównymi ulicami miasta i zakończy się defiladą Sokolów. Po południu w niedzielę nastąpią główne ćwiczenia.

W Zlocie weźmie udział przeszło 1000 Sokolów górnośląskich, ćwiczących kilofami. Będzie to pierwsze wystąpienie Górnoślązaków na terenie cieszyńskim od uzyskania Górnego Śląska i połączenia w jedno województwo. Ponadto Przewodnictwo Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, z siedzibą w Warszawie postanowiło odbyć swe posiedzenie w Cieszynie podczas Zlotu. Zebranie najwyższych władz sokolich (przyjedzie około 25 członków Zarządu), przyczyni się niezwykle do uświetnienia całej uroczystości.

Jeśli gdziekolwiek indziej, to przede wszystkim na kresach propagowanie wzniosłej idei sokolej jest nakazem patriotyzmu. Budzenie ducha karność i poświęcenia dla sprawy narodowej, plenię pryncypały i interesu osobistego — jednym słowem ideały, których wyrazem jest Sokolstwo, mają dla zupełnego odrodzenia narodowego prastarej piastowskiej ziemi ciągle jeszcze wartość niespożyta. To też Cieszyn, zdając sobie sprawę z wielkiej wagi tej manifestacji dla umocnienia swego charakteru polskiego, czyni usilne starania, aby godnie przyjąć tysiące miłych gości z całej Polski. Wprawdzie czasy się zmieniły. Nie grożą już uczestnikom, jak podczas ostatnich Zlotów w Cieszynie z r. 1907 i 1913 kontrmanifestacje i zniewagi ze strony niemieckich bojówek. Niemniej jednak garsć Niemców i obalamucona przez nich część mieszczańskich cieszyńskich nie chce zrezygnować ze swego przedwo-

jennego uprzywilejowanego stanowiska. Złot Sokolów powinien uprzytomnić cieszyńskim Niemcom, że cała Polska pamięta o swym kresowym grodzie i nie pozwoli, żeby dziś jeszcze krzewiło się w nim nadal krzyżactwo. Cieszyńska wieża piastowska nie może być czczym anachronizmem, lecz żywym wyrazem tej polskości, która zwalczana nie zginęła, w zaciętej walce się ostała, i coraz pewniej ujmuje w swe krzepkie ramiona dziedzictwo Piasta.

Ważnym jest to jeszcze z innego względu. Polskość Cieszyna to niby latarnia morska, mająca przyświecać blisko 200 000 Braci na Śląsku Cieszyńskim, których fatalne rozstrzygnięcia pozostawiły poza granicami Rzeczypospolitej. Ciężko doświadczani i gnębieni, muszą oni w przywróconym polskości Cieszynie mieć bodziec do dalszej skutecznej obrony swej narodowej egzystencji, do dalszego oporu i wytrwania.

Złot Sokoli w Cieszynie i jak najlicniejszy w nim udział winien być widocznym znakiem troski Rzeczypospolitej o tę strażnicę kresową i dowodem miłości, jaką dla niej żywi ogół Polaków. Niech więc hasłem każdego, nie samych tylko Sokolów będzie:

„Na Złot do Cieszyna!”

Kronika
Gdańska

Czerwiec
Gerwazego i Protazego M.

19
Wschód słońca o godzinie 3.15
Zachód o godzinie 7.59
Wschód księżyca o g. 8.43 w.
Zachód o godzinie 10.51 r.

wtorek

Porozumienie polsko-gdańskie w sprawie re- i emigracji.

Na komisji głównej sejmiku gdańskiego podał senat do wiadomości publicznej, że w sprawie re- i emigracji przyszło do porozumienia z rządem polskim. Utworzono towarzystwo akcyjne na przeciąg 20 lat z siedzibą w Warszawie i filją w Gdańsku. W towarzystwie tem rząd polski uczestniczy z kapitałem 35 proc., polskie banki z 35 proc., a W. M. Gdańsk, względnie kapitał gdański, z 30 proc. Podwyższenie lub zmniejszenie kapitału, zmiana statutu, likwidacja lub rozwiązanie towarzystwa mogą być uchwalone tylko większością trzech czwartych kapitału akcyjnego, więc nie przeciw głosom gdańskim.

Towarzystwo wydzierżawia od rządu polskiego kasarnie w Nowym Porcie i obóz e- i reemigracyjny w Wistulicy. Towarzystwo musi w oznaczonym terminie złożyć 45 000 dolarów na cele potrzebnych adaptacji i inwentarza. Kwota ta zostanie zamortyzowana z zysków w ciągu lat 20. W razie niepomysłnego biegu interesów za brakującą część owej sumy gwarantuje rząd polski. Od re- i emigrantów pobierać będzie towarzystwo opłaty za pomieszczenie i utrzymanie w walucie dolarowej. Rząd polski otrzymywać będzie od głowy pewną oznaczoną kwotę.

W sprawie całej wyłaniał się punkt sporny natury prawnej między Polską a Gdańskiem, gdyż Gdańsk aragował sobie prawo wyłączne urzędzenia obozu emigracyjnego. Pretensji tej nie zrzekł się Gdańsk i obecnie, odkładając ją do terminu wygaśnięcia działalności obecnego towarzystwa. Rząd polski przy układzie okazał gotowość skierowania całego ruchu re- i emigracyjnego wyłącznie na Gdańsk przez odpowiednie niżki taryfowe i ułatwienia paszportowe.

Układ ten, doprowadzony do skutku, obecnie w stadium tak zastrzonych stosunków polsko-gdańskich, jest prawdziwą sensacją. Wyrażamy zdziwienie, że dowiadujemy się o nim za pośrednictwem pism niemieckich.

Co mówiono w sejmie gdańskim o „Schupo”?

Warto doprawdy było posłuchać mów, które wygłosili w piątek ubiegły posłowie socjalistyczni dr. Müller i Kłosowski! Posłowie ci zdarli z organizacji tej maskę obłudy, i pokazali, że-

by tak się wyrazić, nagą duszę wszystkich służących w organizacji tej urzędników. Poseł Müller dowodził na podstawie różnych faktów, że „Schupo” jest organizacją czysto wojskową i że w urzędników „Schupo” zaszczepia ducha brutalności pruskiej dawniejsi zdziczały podczas wojny oficerzy pruscy. Poseł Kłosowski przytaczał fakty ujawniające zdaniem jego bestjałskie wprost zdziczenie w napastowaniu ludzi o wyglądzie polskim, a nawet napastowaniu kobiet. Poseł przytoczył również jeden fakt, z którego wynika, że jakiś urzędnik „Schupo” dokonał brutalnego napadu ulicznego, połączonego z kradzieżą. Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie posła, że Schupo ma zorganizowaną bojówkę (Knüppelkumme-Garde). Poseł K., piętnując wszystkie niegodziwości Schupo nie przebiegał w słowach i posługiwał się takimi epitetami, jak łajdacy, horda, hołota, draństwo i świński chlew. Bardzo ciekawe było wykazanie przez posła K., że „Schupo” działa w Gdańsku według swego widzimisie i że wszyscy członkowie Schupo należą do najbardziej rozbawionego i zdziczałego żywiołu, zjednoczonego w militarnych szeregach. Ani poseł Müller ani poseł Kłosowski nie mogli dopatrzeć się żadnej różnicy między wojskiem reichswehry a organizacją „Schupo”.

Senator Schümmer był oczywiście innego zdania i starał się wziąć Schupo w obronę. Gdy się słuchało przemówienia senatora tego, odnosiło się istotnie wrażenie, że słusność jest po jego stronie. Codzienne szare życie, życie ulicy, życie krzywd i napaści na Polaków wykazują jednak namacalnie, że nie p. Schümmer, lecz panowie Müller i Kłosowski mają rację i że odzwierciedlili wszystko to co powiedział o „Schupo” w świetle prawdy.

Pociecha pastora z Mehlaiken.

Senatorom gdańskim i wszystkim bojownikom z obozu hakaty gdańskiej zalecałoby się wejść w bliższy kontakt z zaiste wyjątkowym człowiekiem, zamieszkującym na terytorium Prus Wschodnich i posiadającym na tyle odwagi, że swym rodakom mówi prawdę prosto w oczy bez względu na to, że prawda ta może ich doprowadzić do wściekłości. Człowiek ten, pastor Kürschner z Mehlaiken, sięgając do najdawniejszych czasów historii przypomina Niemcom, że wszystko to, co jest obecnie, było już kiedyś, że był krzyżak, że było panowanie polskie sięgające het w głąb ziemi Prusko Wschodniej i obejmujące Gdańsk i że wówczas ludzie żyli w pogodzeniu się z tą myślą, iż Polska zatacza dalekie panowanie.

„Seit 1466, powiada pastor z Mehlaiken, war das von Polen lehnsabhängige Restostpreussen durch einen „polnischen Korridor“ vom Deutschen Reich getrennt. Es ist also schon alles dagewesen. Historisch denkende Polen verlangen denn auch konsequent, dass heute wiederum Ostpreussen von Polen abhängig werde. Obawiamy się, że hakatyści będą chcieli prawdomównego pastora wtargnąć do domu dla obłąkami.

* **Szakale na dworcu kolejowym w Gdańsku.** O każdej porze, ale zazwyczaj o późniejszej godzinie daje się zauważyć na dworcu kolejowym w Gdańsku w poczekalni II-iej i III-ciej klasy kilku agentów i szpiegów tutejszych tajnych organizacji, władających polskim językiem, którzy przysiadają się do stołów, przy których siedzą podróżni z Polski, zniewoleni przemocować na dworcu w Gdańsku i wszczyzną z nimi rozmowę. Od poruszenia spraw bieżących przechodzą na tematy polityczne, lżą Gdańsk i senatorów gdańskich, aby w ten sposób uzyskać zaufanie, poczem w zręczny, niepodpadający sposob starają się wydobyc z naszych rodaków różne tajemnice o sytuacji politycznej, gospodarczej, a przede wszystkim o różnych naszych zarządzeniach wojskowych. Agenci prowokatorzy zapuszczają przede wszystkim swe sieci na same podczas podróży zatrzymujące się dziewczęta, namawiają, je na kolacje, nakłaniają do przenocowania u siebie i t. p. W taki sposób uzależniają w zupełności swe ofiary i wydobywają następnie pod groźbami wszelkie tajemnice.

* **Królewiec uprzedził Gdańsk.** Ku powszechnemu wstydowi nacjonalistów i hakatystów gdańskich uprzedza w wystawieniu pomnika Schlageterowi stolica i twierdza hakaty — Królewiec. Co za hańba, co za sromota! Schlageter pełnił w Królewcu funkcję zamiatacza śniegu — był jak to się mówi po niemiecku, Schneeschipperem i doczekał się już pomnika, a tu w Gdańsku działa politycznie, informował o tem co się dzieje i co dzieć będzie w Niemczech, obce mocarstwa, i sprawa pomnika jeszcze daleko w polu. W Królewcu rozpoczęto już zbierać składki, stosownie do odezw osobisty kontakt ze Schlageterem utrzymującego Ludendorffa, a w Gdańsku nie. Jako pierwszy złożył 50 000 marek p. Auwers, były landrat z Sztumu, wslawiony różnymi sztuczkami à la Schlageter podczas plebiscytu na Warmji i Mazurach. Nacjonalistyczna partja w Królewcu dała 300 000, a Gdańsk, a Wrzeszcz co?

* **Sprawozdanie z koncertu urządzonego w dniu 1 czerwca br. w sali Łoży „Einigkeit” na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej i Bratniej Pomocy w Gdańsku.** Uzyskano dochód brutto: 1 248 310 mkn. Wydatki wyniosły: za wynajem sali 12 000 mkn., za transport krzesel 3000 mkn., za światło 21 000 mkn., za wynajem fortepianu 10 000 mkn., za numerowanie krzesel 5000 mkn., za podatki 20 000 mkn., razem 71 000 mkn. Pozostał czysty dochód 1 177 310 mkn., z której to kwoty przelano do kasy: Polskiej Macierzy Szkolnej 600 000 mkn., Bratniej Pomocy 577 310 mkn., razem 1 177 310 mkn. Przy tej sposobności składamy najszczerze podziękowanie p. J. Czyżewskiemu za bezpłatne dostarczenie wszystkich druków. — Z organizatorów wieczoru: Halina Kubaczówna.

* **Pokwitowanie.** Niniejszem składamy uprzejmie podziękowanie za hojną złożoną ofiarę dla biednych dzieci polskich w wysokości 20 000 mkp. przez p. Raciniowską Dom. Ropuchy przy Pełpinie wyrażając serdeczne „Bóg zapłać”.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku.

* **Otwierają Litwinom wolny wstęp do Gdańska.** Od 24 do 30 czerwca otwarta będzie w Królewcu wystawa rolnicza, z której to okazji poczynione zostaną Litwinom wszelkie udogodnienia co do przejazdu do Prus Wschodnich. Z udogodnienia tego mają Litwini korzystać również i w przejeździe do Gdańska drogą wodną. Przepustki, upoważniające Litwinów do jazdy na wystawę w Królewcu uznano za zupełnie wystarczające również na przejazd do „integralnej części Prus Wschodnich” nazwanej W. Miastem Gdańska. Cóż na to nasze władze?

* **Rosjanie wypierają się p. Bykowa.** Przed kilku dniami podawaliśmy wiadomość, że dyrektorem banku, w którym szlachta polska Tysskiewiczowie, Przeździeccy i inni polokowali swe kapitały, jest Rosjanin monarchista Bykow, odgrający się, że Rosja monarchistyczna Polskę zmiecie. Z zainteresowanych tą wiadomością kół rosyjskich otrzymujemy wiadomość, że p. Bykow nie jest Rosjaninem, lecz semitą czystej krwi, przybierającym maskę monarchisty rosyjskiego. A to dopiero filut ten p. Bykow.

* **Apteki, pełniące służbę w nocy.** Aby czytelnik nasz, w razie niemocy czy choroby, która nie daje Boże, aby nawiedziła dom jego — nie potrzebował biegać w nocy od apteki do apteki, podajemy niniejszem do wiadomości, że w tygodniu bieżącym pełnić będą służbę nocną li tylko apteki przy Langermarkt 39, przy Breitgasse 15, przy Tischergasse 68, przy Krebsmarkt 3 i przy Thornscher Weg 11.

* **Nożem w serce!** Mają w Hiszpanii walkę byków, w Gdańsku mamy również walki ale walki na noże. Odbijają się one bez rozgłosu bez gawiedzi, bez wycia tłumów i okłasków. Niema bodaj tygodnia, żeby nie notowała kronika gdańska jakiegoś krwawego wypadku, jakiegoś bijatyki, jakiegoś poranienia nożem lub wyprawienia na tamten świat. Ostatnio spotkało się w knajpie dwóch ludzi ambitnych „honorowych”, z których jeden, Litbarski, wypuszczony został coby do więzienia, do którego wtargnął go drugi, Lewandowski. Jak przystoi na honorowych ludzi, nie wszczęli oni kłótni między sobą w knajpie, lecz wyszli na ulicę, wyciągnęli nożyki i zaczęli milcząco wymierzać sobie ciosy. Lewandowski był sprawniejszy w rzemiośle nożowca i ugodził swego przeciwnika tak celnie w serce, że ten niezdługo potem życie zakończył. Po zaareztowaniu, oświadczył Lewandowski cynicznie, że zabił Litbarskiego w obronie własnej.

* **Apostolstwo śpiewaków z Crefeldu.** Ze byli, że przyjechali do Gdańska, że śpiewali „Deutschland, Deutschland über alles”, chociaż w kraju „dalles” — to już mniejsza z tem. Byli śpiewacy z Elbląga i Królewca i z Berlina, dla czego nie mieli tu przybyć jeszcze w osobnej misji apostołowie z Crefeldu? Nas zaniepokoiła raczej mowa senatora Strunka, która wygłosił podczas powitania zbiegowiska tego w Strzelnicy o godnej nazwie „Fryderyka Wilusia”. Pan senator dopatrywał się w przyjazdach śpiewaków czegoś więcej aniżeli tylko skromnej wycieczki. (Tak samo i my panie senatorze!) Gdańszczanie są tak samo dobrymi Niemcami — wołał p. senator może po trzecim kufu piwa, a wiadomo, że „mit jedem Glas Bier steigt der Patriotismus” — jak Niemcy w rzeszy i czują się złączeni z Niemcami z Nadrenji, jako jedna nierozdzielna całość. (Bravo! bravo! za tę szczerość.) Mowę swą zakończył senator wobec zgromadzonych apostołów słowami: Chcemy być jednym narodem z bracią z Nadrenu i z bracią z nadwybrzeża Wisły! Ktoś chciał zawołać po mowie tej: Hurra! hurra! hurra! Hindenburg, Ludendorff u. Mackensen, ale nie zdążył, gdyż zaśpiewano jakąś „apostolską” pieśń.

Towarzystwa.

Baczność Koło Miłośników Sceny. Dnia 20 czerwca o godzinie 6 w sali gimnazjum przy Petershagen odbędzie się walne zebranie Koła Miłośników Sceny. Na porządku dziennym: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Regulamin Koła. 3) Wybór Zarządu. 4) Wolne głosy. Uchwały tego zebrania będą miały moc obowiązującą bez względu na ilość przybyłych członków. Wobec ważności zebrania uprasza się o przybycie wszystkich członków oraz sympatyków Koka. Zarząd.

Planarne zebranie Towarzystwa Młodzieży handlowej odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godzinie 8 wiecz. w Domu św. Józefa przy ulicy Garucarskiej 5-8.

Liczne i punktualne przybycie konieczne. Zarząd.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Znaczenie wystawy brodnickiej dla przemysłu krajowego polskiego.

Pan inżynier Czarliński, główny dyrektor zjednoczonych zakładów przemysłowych „Unia” (Ventzki) i prezes Izby Przemysłowo-Handlowej udzielił łaskawie naszemu grudniadzkemu zastępcy kilka drogocennych uwag co do wystaw rolniczo-przemysłowych na prowincji. Rozmowa toczyła się na temat: Jak się zapatruje wielki przemysł na prowincjonalne wystawy rolniczo-przemysłowe a w szczególności na brodnicką, i jakie sobie zapowiada z nich korzyści?

Prawie godzinny interview streszcza nasz korespondent jak następuje: Fabryki przemysłowo-rolnicze przypisują wystawom prowincjonalnym większe poniekąd znaczenie jak „targom”, zapowiadają one im większe korzyści przedewszystkiem moralną jak wielkie targi. Na małych wystawach prowincjonalnych wstępuje rolnik w bezpośrednią styczność z wytwórcą — i na tem polega to ogromne znaczenie wystaw prowincji dla przemysłu. Targi — poznański i lwowski — pośredniczą tylko handel hurtowny, regulują ceny, są miaromierzem stanu naszego przemysłu wobec zagranicy. Na nie przyjeżdża stosunkowo mało rolników. Zwiedzający zaś targi nie może się wobec ogromu wystawionych rzeczy zająć specjalnie przedmiotem, interesującym jego uwagę. Co innego jest na mniejszej wystawie. Tu ma więcej spokoju i czasu, zając się jakimś narzędziem rolniczym, tu może mu się bliżej przypatrzeć, ocenić jego zalety, widząc go w praktycznym użyciu. Nasz rolnik jest, jak ogólnie wiadomem, konserwatystą w dziedzinie swoich narzędzi rolniczych, jakiego daleko szukać. Żył się z jakąś marką, jakimś systemem — najczęściej niemieckim — to trzyma się jego kurczowo i żadne perswazyje go od niego odwieść nie są w stanie. Staje się narzędzie już nieużytecznem — stara się wszelkimi siłami, nie szczędząc zabiegów kosztów, sprowadzić taką samą markę z zagranicy a w tym wypadku z Niemiec, choć system czasami już przestarzały i zastąpiony lepszymi i tańszymi krajowymi wyrobami. Zadaniem więc prowincjonalnej wystawy jest wykazać rolnikom a zwłaszcza małorolnym, iż ich konserwizm już nie jest na czasie i że oni sami wyrządzają sobie przez niego jak największą szkodę. Zadaniem brodnickiej wystawy jest uprzytomnić polskiemu rolnikowi, iż przemysł rodzinny już prześcignął zakorzeniony tu przemysł niemiecki a co najmniej, stoi z nim na równi. Zadaniem wystawy jest dalej, udowodnić rolnikowi iż wyrób krajowy co najmniej w równej dobroci, jest o wiele tańszy jak niemiecki, podróżający się ogromnie przez wysokie koszty przewozu, ceł itd. Da się to jedynie przeprowadzić przez praktyczne demonstrowanie narzędzi w oczach rolnika, — małorolnik musi wiedzieć jak n. p. maszynę, plug itp. pracują, porównać ich zalety z innymi i w ten sposób musi on

dojść do zupełnego przekonania o dobroci naszego wyrobu. A teraz druga rzecz: udowodnienie taniości naszych wyrobów. Muszą tego dowód przeprowadzić interesantom przedstawiciele fabryk i to na miejscu na mocy cenników, taryfów itd. żeby i o tem przekonać dostatecznie rolnika. Da się to tylko uskutecznić na mniejszych wystawach — nigdy zaś na wielkich targach. — To są główne nieocenione zalety naszych wystaw prowincjonalnych.

Witając z zadowoleniem imprezę wystawy w Brodnicy, jako pierwszą tego rodzaju na Pomorzu, wskazuje p. inż. Czarliński na jej posłannicze zadania, wyrażając nadzieję, iż wystawa wykaże wysoki stan krajowego przemysłu rolniczego.

— Panie dyrektorze! — Czy uważa Pań termin wystawy za dogodny?

— Za jak najdogodniejszy! — Wystawa wyznaczona jest na czas przedziwny, w którym rolnik wolniejszy jest od cięższych zatrudnień w polu — wobec tego może przybyć na wystawę — a nasz gospodarz lubi chętnie jeździć...

— Panie dyrektorze! Czy pan dyrektor uważa, iż wystawa poznańska przemysłowo-rolnicza, wyznaczona na ten sam czas, przyniesie wielki uszczerbek wystawie brodnickiej?

— Jest to wprawdzie niedobrze, iż obydwie te wystawy kolidują ze sobą. Wystawa poznańska ma swoje doniosłe znaczenie dla całego przemysłu rolniczego Ziemi Zachodnich. Kto się wybierze w dalszą podróż do Poznania, ten może z drogi zboczyć choć na chwil kilka do Brodnicy. Zresztą wystawa dobrze zorganizowana znajdzie zawsze swoich zwolenników, co najmniej z okolicznych powiatów.

— Jeszcze jedno zapytanie, panie dyrektorze! Czy fabryka wysyła na wystawę przedmioty specjalnie na taką wykończoną.

— Nie! Fabryka wysyła narzędzia, maszyny itd. wprost ze składów — najwięcej każe je dla lepszego wyglądu jeszcze raz odświeżyć. Kupujący dostaje narzędzia itd. w tym samym wykonaniu, w jakim je na wystawie oglądał.

Na tem zakończył p. dyrektor Czarliński szereg swych drogocennych wskazówek i uwag, które niechaj się przyczynią w największej mierze do gremjalnego zwiedzenia pierwszej wystawy rolniczo-przemysłowej na Pomorzu. Wszystkie kołka rolnicze, wszystkie towarzystwa przemysłowe i rzemieślnicze powinny się stawić w Brodnicy a z nimi i okoliczne szkoły. Po raz pierwszy występuje tu polski przemysł pomorski, polskie pomorskie rzemiosło na widownię publiczną. Niechaj cała Polska widzi i zagranica, co Pomorze zdołało zdziałać po trzech latach zrzucenia jarzma pruskiego. Alk.

Przydział cukru dla Pomorza.

Pomorski Urząd Wojewódzki donosi: Nadzwyczajny komisarz zwalczania drożyzny w Warszawie podaje do wiadomości, że na zasadzie obliczenia posiadanych w kraju zapasów cukru, rząd porozumiał się ze związkami producentów cukru w tym sensie, aby na potrzeby rynku wewnętrznego przeznaczono 10 000 ton cukru miesięcznie. Dla kontroli nad sprzedażą powyższej ilości, związki producentów cukru nadysłają nadzw. kom. zwalczania droż. sprawozdania z wymienieniem nazwisk odbiorców.

Z przeznaczonej na rynek wewnętrzny ilości 10 000 ton 3500 ton cukru nadzw. kom. zwalc. droż. dzieli pomiędzy większe miasta, które się o to ubiegają, oraz związki spółdzielni spożywców, na krótkoterminowy kredyt. Ilość ta (3500 t.) jednak jest stanowczo zbyt małą na zaspokojenie potrzeb wyżej wymienionych instytucyj, wobec czego nadzw. kom. nie może ułatwić nabycie cukru powiatowym biurom handlowym. Pozostała ilość cukru pozostaje w wolnym handlu do swobodnej dyspozycji.

Równocześnie nadzw. komisarz ogłasza wykaz wydysponowanego cukru na Pomorzu przez Związek Zach. Pol. Przem. Cukru w Poznaniu. W czasie od 16. 3. do 23. 4. 1923 r. otrzymał Toruń 120 000 kg., Wąbrzeźno 7000 kg., Bro-

dnica 20 000 kg., Działdowo 5000 kg., Grudziądz 47 050 kg., Świecie 15 000 kg., Kościerzyna 10 000 kg., Tuchola 10 000 kg., Starogard 25 000 kg., Kartuzy 5000 kg., Lubawa 1500 kg., Tczew 5000 kg., ogółem dla Pomorza 240 550 kg.

Dla podniesienia stanu naszej waluty.

Nowe projekty rozszerzenia eksportu i zmniejszenia importu.

Jak się dowiadujemy w związku z obecną sytuacją finansową, zamierzony jest szereg zarządzeń, mających na celu ograniczenie zapotrzebowania walut zagranicznych w kraju. Taktyka Min. Skarbu w okresie najbliższym iść będzie przedewszystkiem w kierunku możliwego ograniczenia importu i zwiększenia eksportu krajowego. Jednym z kroków na tej drodze jest wprowadzenie wysokich cel przywozowych, które jednak nawet po ostatniej podwyżce daleko odbiegają od paritetu złota i w znacznej mierze nie wypełniają włożonego na nie zadania. Stawki celne muszą być w krótkim przeciągu czasu b. znacznie podwyższone, przymtem wprowadzone być musi różniczkowanie między towarami przywożonymi na cele produkcyjne, a więc przedewszystkiem na użytek przemysłu,

a przedmiotami zbytku i towarami przywożonymi w celach handlowych. Przywóz tych ostatnich dwóch kategorii musi być ograniczony do minimum. Specjalną opieką natomiast otoczony być winien eksport, któremu trzeba będzie poczynić szereg ulg i ułatwień. Inaczej nie osiągniemy równowagi bilansu płatniczego, który ostatnio wykazywał znaczne wahania na naszą niekorzyść, przyczyniając się do spadku marki.

W związku z temi zamierzeniami będą wprowadzone ograniczenia w sprzedaży walut obcych na cele handlowe, a prawo sprzedaży walut przysługiwać będzie jedynie P. K. K. P. Również będzie przestrzegane, by waluty osiągnięte z eksportu, wpływały całkowicie do skarbu państwa.

Zarządzenia konkretne w kierunku realizacji zamierzeń min. skarbu częściowo wydano, częściowo zaś będą przedmiotem obrad na najbliższych posiedzeniach komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Polszczenie przemysłu bydgoskiego.

Z Bydgoszczy donoszą: Browar „Feldschlösschen”, własność Hirschbucha, nabył p. St. Stachowski, który nadal browar ten prowadzić będzie p. f. „Polny Zamek”.

Drobne informacje gospodarcze

Drożyzna w Niemczech. Wobec ostatniej zwykłej dewizy obcych, która pociągnęła za sobą rekordowe skoki cen artykułów pierwszej potrzeby — zapanowała wśród robotników, urzędników i pracowników różnych rodzajów panika. Poszczególne związki zawodowe, które dotychczas były stanowczo przeciwnie wprowadzeniu zarobków w złocie w obecnych warunkach ujrzały się zniewolone kwestję tę umieścić na porządku dziennym najbliższych obrad.

Drożyzna wzrasta z godziny na godzinę. W ciągu jednego dnia ceny prawie wszystkich towarów podskoczyły prawie o 20 do 30 proc. Za pół kilograma masła płacono rano 18 tys. za jedno jajko 900 mk. W najbliższych dniach drożyzna będzie postępować w tempie daleko gwałtowniejszym wobec podwyżki cen węgla o 53 proc. Podwyżka cen tego zasadniczego produktu spowoduje olbrzymią falę drożyzny na całej linii, której rozmiary można sobie wyobrazić wobec tego, że zwykła cen węgla wyraża się zazwyczaj w kilkakrotnej podwyżce cen wszelkich gotowych fabrykatów. uzależnionych od węgla. Dlatego też z pewnością można powiedzieć, że Niemcom grozi już nie fala — ale wprost potop inflacyjny, wobec którego inflacja w Rosji sowieckiej wydać się może drobnostką.

W kierunku zahamowania pędu drożyzny podejmowane są jedynie półśrodki. Mówi się o mającej nastąpić wkrótce energicznej akcji ze strony socjal-demokracji w kwestii stworzenia centrali dewiz. Dużą wagę przywiązuje się do mowy ministra finansów dra Hermesa, który zapowiedział daleko idące decyzje rządu zarówno w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej.

Eduard Westphal
Asekuracja i kantor handlowy
Gdańsk, Heumarkt 6.
Telefon 5717.

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 18. VI. 1923 r.

	G o t ó w k a		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer. . . .	135000	138000	136650	135350
Dol. kanad. . .	—	—	—	—
Franki franc. . .	—	—	—	—
Marki niem. . .	0.94	0.90	—	—
Franki belg. . .	7200	7700	7585	7815
Berlin	0.95	0.90	0.92	0.88
Gdańsk-Danzig. .	0.94 1/2	0.90	0.92	0.88
Helsingfors . . .	—	—	—	—
Holandja	—	—	—	—
London	600000	645000	648000	642000
Nowy York	125000	138000	136650	135550
Paryż	8300	8900	8890	8810
Frank szw.	26400	25900	25625	25375
Praga	4100	3925	—	—
Stokholm	—	—	—	—
Wiedeń	185.00	195.00	182.00	187.00
Włochy	6660	—	—	—

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor naczelny i odp. Władysław Zabawski
Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Giełda poznańska

z dnia 15. czerwca 1923 r.

WALUTY:

Miljonówka	—
Dolar amerykański	90500
Frank francuski	7000
Frank szwajcarski	16500
Fundt sterlingów	—

AKCJE:

Bank Dyskontowy	—
Bank Przemysłowców	10000
Bank Zjednoczenia	—
Bank Związku	17—17 500
Bank Handlowy	8 500—9000
Bank Ziemian	2900—2 650
Bank Młynarzy	1 500
Arcona	8500
Fabryka mydeł	—
Barcikowski	—
Krotoszyn	43 000
Cegielski	6 300—5 400
Centrala Rolników	3 800—3 700
Centrala Skór	8—9—7 500
Garbarnia parowa	—0
Hartwig	5500—3500
Kantorowicz	—
Hurtownia drogerijna	—
Hurtownia Związkowa	—
Herzfeld	30—2 9000
Lubań	230—220 000
Maj	85—80000
Węgrowic	—
Pendowski	—
Płotno	—
Papiernia Bydgoszcz	5 000—5 000
Patria	7 500—8 000
S-ka drzewna	40—35 000
S-ka stolarska	—
Tkanina	—
Unia	31—31 000
Ostrowo	10500—11 000
Wisła	—
Wytwornia chemiczna	5000—4800
Krotoszyn (wyroby ceramiczne)	30000
Grodzisk	16000

Notowania oficjal. Poznańskie

Giełdy Zbożowej

z dnia 18. VI. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawy zaraz. Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	150 000—160 000
Pszenica	240 000—260 000
Jęczmień Browarowy	112 000—122 000
Mąka żytn. 70 %	230 000—240 000
Mąka pszen. 70 %	390 000—420 000
Owies	145 000—155 000
Ospa żytn.	78 000
Ospa pszen.	78 000
Ziemiaki jadalne	—
Ziemiaki fabryczne	—
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Słoma żyt. luzna	—
Słoma żyt. prasowana	—
Seradella	—
Tatarka	—
Groch jadalny	—
Groch polny	—
Groch Viktoria	—
Łubinbieński i żółty	—

Akcje giełdy Warszawskiej

z dnia 18. 6.

Bank Dyskontowy	300—350000
Bank Handlowy	325—420000
Bank dla Handlu i Przemysłu	100—125000
Bank Kredytowy	65—95000
Bank Przemysłowy	—
Bank Małopolski	—
Bank przemys. we Lwowie	20000—25000
Bank Zachodni	550000
Bank Zjednocz. Ziem. Polsk.	90—100—95000
Bank Związku	40000
Kijewski i Scholze	185000
Puls	295—350000
Pocisk	—
Parok	—
Zyrardów	9.000 000
Borkowski	100000
Zielewski	465—530000
Kurt	—
Jabikowscy	21—29—27500
Zegluga	32—34—30000
Polbal	—
Spis	100—12000
Elektrownia	400000—450000
Haberbusch	165—205000
Spirytus	275—270000
Majewski	—
Polska Nafta	50000—85000
Lenartowicz i Rylscy	—
Nobel	145—205—200000
Pustelnik	90—82500—85
Sila i Swiatlo	125—130—115000
Rudzi	—
Zachod. Tow. dla i Handl. przem.	—
Wildt	—
Hodorów	—
Czersk	860000—740000
Czestocice	950—1350000
Gostawice	330—430—380000
Michałów	130—165—147500
Warsz. Tow. fabr. Cukru	—
Firlej	—
Cukier	1425—185000—1750
IV i V	—
Łazy	—29—24000
Warsz. Tow. przem. drzew.	25000—23000
Warsz. Tow. kopaln. węgla	340—375—365000
Cegielski	70—74—75000
Lilpop	111—105—107000
Modrzejów	—
Ortwin i Karasiński	—
Rohn i Zieliński	55—80—67000
Starachowice	300—305000
Ursus II	230—235000
Trzebinia	70000

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: **Rudolf Schaper.**
Dziś we wtorek 19 bm. wiecz. o 7
 Bilety stale nieważne.

Ein Walzertraum

Operetka w 3 aktach Feliksa Dörmanna i Leopolda Jacobsona. — Muzyka Oskara Straussa. — Reż.: Erich Sternek. Dyr.: Eugen Torker.
 Osoby znane. Koniec o 10-ej.
 W środę, 20 bm. o 7 wieczorem. Bilety stale C 1.
 „Improvisationen im Juni“. Komedja.
 W czwartek, 21 bm. o 7 wieczorem. Bilety stale D 1
 „Die spanische Fliege“ krotowila.
 W piątek 22 czerwca o godz. 7. wieczorem (Bilety stale E 1). Po raz ostatni. „Die EheimKreise“. Ope. etka.

Medycynalna Drogerja

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński
 Kassub. Markt 1a **GDANSK** naprzeciw dworca
Perfumerja (476) **Aparaty fotograficzne**
 Specjalność: **Artykuły gumowe**

Przedstawicielstwo

na Poznań przyjmie rutynowany handlowiec tylko poważnej firmy. Dysponuje 3-pokojowym mieszkaniem w śródmieściu, maszyną do pisania i 10 milionów mk. gotówki. Referencje i gwarancje zapewnione. Łask. zgłoszenia do „Gazety Gd.“ pod nr. 100.



Przyjmuje się zamówienia na wszelkie wyroby kuchenne, na życzenie 3 dostawa do domów prywatnych

Hotel Continental

Stadtgraben 6-7 **Gdańsk** Telef. 680-3450
 Naprzeciw dworca kolejowego

Otóż są one!

tysiącrotnie wypróbowane, wśród fachowców jak i laików zarówno uznane

aparaty do gotowania**i ogrzewania**

dla

miału, gazu, węgla z marką

„Imperial”

Spółka sprzedaży aparatów do gotowania i ogrzewania z ogr. odp.

Gdańsk,**Heilige Geistgasse Nr. 126**

Czytając „Gazetę Gdańską”

BANK KWILECKI, POTOCKI I SP. TOW. ARC.

W POZNANIU

zawiadamia, że przy Oddziale handlowym

W TORUNIU, Mostowa 22

otworzył

Oddział bankowy

który, posiadając prawa banku dewizowego, załatwia wszelkie czynności bankowe.

Zlecenia dla Oddziału w Toruniu przyjmuje

Centrala w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11.

oraz Oddziały:

w **Gdańsku**, Hundegasse 85.„ **Inowrocławiu**, ul. Król. Jadwigi 24.„ **Katowicach**, ul. Pocztowa 1.„ **Ostrowie**, Kaliska 23.„ **Warszawie**, Krakowskie Przedmieście 9.**Bergsträsser & Co.**

G. m. b. H.

Interes bankowy

Langermarkt 25

GDANSK

Langermarkt 25

Telefon Nr. 2901 :: :: Adr. telegr. „BERCOBANK”.

Zakup i sprzedaż wszelkich walut i dewiz zagranicznych
 Wykonywanie wszelkich transakcji w zakres bankierstwa wchodzących.

Otwarcie nastąpiło w piątek 15 czerwca

Zakłady chemiczne „Terpen”

Lwów Romanowicza 1 sprzedają

terpentyne białą, rafinowaną,**smole** drzewną sosnową, lekką i ciężką,**węgiel** drzewny retortowy w wagonowych ładunkach, stacja załadunku Nisko nad Sanem.

Poszukuję samodzielnego

agenta-sprzedawcy maszyn rolniczych na Pomorze.

Oferty z curriculum vitae i podaniem referencji proszę adresować: **Warszawa**, skrz. poczt. Nr. 117. (867)

OGŁOSZENIA

w „Gazecie Gdańskiej” mają powodzenie!

Uwagze Gospodyń:

„KUNEROL”

najlepszy tłuszcz roślinny

ukazał się znowu w sprzedaży. (820a)



Przedstawicielstwo i skład:

West Trading Co. Ltd. Gdańsk, Langgasse 60/61**Trzypokojowe mieszkanie**

ze wszelkimi wygodami w Wejherowie, zamienię na takież w Gdańsku.
 Oferty pisemne pod: „Poszukujacemu” do Tow. „Ruch” Kasz. Rynek 21.

Przedsiębiorstwo przemysłowe w miejscowości kąpielowej na Pomorzu poszukuje natychmiast młodszego, jednak mającego praktykę,

buchaltera-bilansistę

kawalera, najchętniej b. wojskowego. Konieczna dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego. Potrzebny również

młodszy kancelista

obeznany z pracami biurowymi, piszący na maszynie, władający językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia wraz z podaniem życiorysu, odpisów świadectw i warunków do Administracji „Gazety Gdańskiej” pod „Praca”.

BILANS

Debet		Kredit	
30. 10. 21. Gewinn an Warenkonto	31.021.28	30. 10. 21. Geschäftskostenkonto	30.901.58
		Saldo	119.70
	31.021.28		31.021.28
31. 12. 21. Saldo vortrag	119.70		

Bilanz

Debet		Kredit	
Aktiva		Passiva	
31. 12. 21. Kassenbestand	119.70	Für 1922 und 1923 keine Bilanz weil ausser Betrieb.	
		Szefczyk.	Rowinas
			Rac'niowski.

Gdańskie znaczki pocztowe

kupuje, płacę dobrze. Adresować: **Witte, Danzig-Langfuhr**, Eichendorfweg 9 I.

Poważna instytucja rolniczo-handlowa

poszukuje

1. do biura centralnego w Poznaniu

starszego doświadczonego kupca

mającego prócz długoletniej praktyki biurowej i rachunkowej także wiadomości administracyjne i prawnicze celem prowadzenia działu administracyjnego (rewizje filji, administracja nieruchomości, sprawy osobowe, podatkowe, statystyczne, procesowe itp.)

2. do filji swej w Gdańsku

zastępcę kierownika filji

któryby znał dokładnie tak krajowy jak i zagraniczny handel zbożowy, sztucznymi nawozami, paszami, nasionami i wszelkimi innymi artykułami rolniczymi.

Zgłoszenia upr. się przelać pod Nr. 25,271 do biura ogłoszeń „PAR” Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8.